

MARIAN NALEPA CSSR

## WIERNOŚĆ W ŚWIETLE BIBLIJNEJ IDEI WIARY

### I. POTRZEBA ODZYSKANIA PIERWOTNEGO SENSU SŁOWA „WIERNOŚĆ”

Pojęcie wierności jest pojęciem wieloznacznym i dość niejasnym. Posługujemy się nim przy różnych okazjach i w odniesieniu do różnych dziedzin życia. Za jego pomocą opisujemy i wartościujemy sposoby życia ludzkiego, samo życie, różne jego aspekty, a także różne byty przyrodnicze, społeczne, kulturowe. Mówimy na przykład o wierności psa czy konia, o wierności ptaków, o wierności słońca wobec ziemi. Mówimy o wierności zegarka, o wierności maszyny, komputera. Mówimy o wierności danego narodu jego tradycjom kulturowym, o wierności partii jej własnej ideologii, o wierności Kościoła wobec Ewangelii, o wierności proboszcza wobec ludzi powierzonych jego pieczy duszpasterskiej. Mówimy o wierności ideałom prawdy, dobra. Mówimy o wierności naszym przyzwyczajeniom, np. o wierności w odbywaniu przechadzki itd. Ta wieloznaczność wskazuje na to, że słowo „wierność” utraciło swój pierwotny, oryginalny sens. Stało się zbyt pojemne, zbyt wielkie, zbyt patetyczne i wobec złożonej rzeczywistości naszego życia — zbyt proste. Wiele przyczyn wpłynęło na to zamieszanie pojęciowe: emfaza poetów, retoryka kaznodziejów i dziennikarzy, nieszczerłość polityków, a nade wszystko pewne przemiany polityczne naszych czasów. Rządy totalitarne wszelkich maści i kolorów domagają się od swoich podwładnych bezwzględnej wierności i gotowości do największych ofiar.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w dziedzinie wierności religijnej. I tutaj panuje wielkie zamieszanie pojęciowe, z tym jednak, że jego przyczyną jest raczej sama teologia, a mniejszy wpływ mają na nie inne czynniki. Dokonuje się ono przez mniej lub bardziej zawężoną interpretację wiary religijnej. Zachodzi bowiem zastanawiająca współzależność między sposobem rozumienia wiary a sposobem rozumienia i praktykowania wierności. Oto kilka przykładów, które ilustrują ten interesujący związek.

Teolog, który pojmuje wiarę legalistycznie jako pewien rodzaj kontraktu między Bogiem a człowiekiem (Bóg żąda wiary — człowiek przyrzeka wierzyć czy zawierzyć), prawdopodobnie będzie widział istotę wierności w wypełnieniu obietnicy danej Bogu, obietnicy tak czy inaczej rozumianego wierzenia czy zawierzenia. Według takiego rozumienia niewierny byłby ten, kto nie dochowuje obietnicy wierzenia czy zawierzenia.

Teolog, który pojmuje wiarę (wyłącznie lub przeważnie) gnozeologicznie, tzn. jako pewien rodzaj poznania prawd nadprzyrodzonych, prawdopodobnie będzie widział istotę wierności w niewzruszonym przyłgnięciu do prawd objawionych podanych nam do wierzenia przez urząd nauczycielski Kościoła. W tym wypadku przeciwieństwem wierności będzie niezajomość całkowita lub częściowa prawdy objawionej, błąd doktrynalny lub upór w utrzymywaniu poglądów nieortodoksyjnych. Do niewiernych zostaną zaliczeni chrześcijanie mający ograniczoną znajomość prawdy objawionej, heretycy i schizmatycy, zaś przede wszystkim wyznawcy religii niechrześcijańskich i zdeklarowani ateusze.

Teolog, który pojmuje wiarę sentymentalistycznie, tzn. jako poryw uczucia spontaniczności wobec Boga, będzie upatrywał istotę wierności właśnie w wierności tej swojej własnej spontaniczności uczuciowej. Negatywnie, to znaczy jako niewierne oceni wszystko to, co w taki czy inny sposób ogranicza tę jego spontaniczność.

Teolog, który pojmuje wiarę tradycjonalistycznie, tzn. jako przyłgnięcie do tradycji, będzie rozumiał wierność jako wierność tradycji. Dla niego niewiernym będzie każdy, kto łamie tradycję, kto odstępuje od tego, „co zawsze myślano i czyniono”, co „od zawsze było”.

Przykłady można mnożyć. Te przytoczone powyżej są dobrą ilustracją tego, jak sposób rozumienia wiary wpływa na sposób rozumienia i praktykowania wierności.

Wielu współczesnych chrześcijan utraciło sens wierności. Dla wielu wierność jest synonimem wiary archaicznej, zastarzałej, zasklepionej w schematach przeszłości, zamkniętej na nowe perspektywy, które przynosi nam przyszłość. Dlatego poszukują „wiary rewolucyjnej”, „wiary nowej”, „wiary postępowej”, „wiary otwartej” itp. Jestem przekonany, że u podstaw tego zamieszania ideowego znajdują się pewne określone koncepcje wiary, które narzucają pewien określony typ rozumienia i praktykowania wierności.

Rodzą się tu pytania: Jak Biblia pojmuje wierność? Czym jest wierność w świetle biblijnego rozumienia wiary? Wbrew pozorom nie jest łatwo na nie odpowiedzieć. W słownictwie biblijnym nie znajdujemy odrębnych terminów na oznaczenie wiary i wierności. Słowa „wiara” (*pistis, fides*), „wierzyć” (*pisteuein, credere*), „wierny — wierzący” (*pistos, pistoun, fidelis, credens*) oznaczają zarówno fenomen wiary, jak i fenomen wierno-

ści. Dlatego nic dziwnego, że specjaliści opracowujący tematy wiary czy wierności z punktu widzenia biblijnego posługują się tymi samymi tekstami, analizują te same słowa, dochodzą do takich samych prawie wniosków<sup>1</sup>. Czy to jednak znaczy, że Biblia po prostu utożsamia wiarę z wiernością? Jeśli tak nie jest, to czym różni się wierność od wiary? Jaka jest podstawa rozróżnienia? W jakim stosunku pozostaje wierność do wiary? Oto pytania, na które postaramy się odpowiedzieć w tym artykule. Rozpocznijmy od analizy biblijnego pojęcia wiary.

## II. BIBLIJNA IDEA WIARY

Biblia nie jest traktatem systematycznym o wierze, ale też nie pozostaje w jakimś luźnym związku z wiarą. Cała Biblia właśnie jako Pismo święte wyrasta z wiary i do niej prowadzi. Wiara nie jest elementem czy składnikiem Biblii obok innych elementów czy składników. Wiara jest podstawową treścią Biblii, treścią-spoiwem, które łączy, przenika i nadaje sens jej wszystkim innym treściom. Nawet bowiem wydarzenia czy negatywne fakty opisane z takim realizmem w niektórych księgach Biblii, jak np. sprzeniewierzenia jednostek, grup społecznych i całych narodów, pozostają w głębokim związku z wiarą: są ilustracją zaprzeczenia wiary. A cóż dopiero powiedzieć o urzeczywistnianiu się wiary w życiu tylu wybitnych postaci biblijnych! Poza tym w Biblii odnajdujemy wiele terminów i wyrażeń, które z różnych stron naświetlają fenomen wiary. Różne są zatem sposoby analizy biblijnego pojęcia wiary. Można na przykład badać wiarę wybitnych postaci biblijnych lub wiarę grup społecznych, narodów. Można badać niewiarę jednostek lub grup społecznych, narodów. Można analizować pojęcie wiary w takiej czy innej księdze. Można badać teologiczne interpretacje biblijnego pojęcia wiary. Trzeba powiedzieć, że tylko takie wieloaspektowe studium pozwoliłoby nam ujrzeć i dokładnie opisać fenomen wiary w Biblii.

W naszym wypadku takie szerokie studium nad pojęciem wiary w Biblii nie jest konieczne. Celem tego artykułu jest analiza pewnych typowych terminów, które w Biblii oznaczają fenomen wiary<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Warto porównać studia A. Weisera i R. Bultmanna nad biblijnym pojęciem wiary ze studiami J. Duplacy i P. Adnesa nad wiernością (A. Weiser, R. Bultmann. *Pisteúo*. TWNT VI 174-230; J. Duplacy. *Fidélité*. W: *Catholicisme*. T. 4. Paris 1956 c. 1269-1275; P. Adnes. *Fidélité*. W: *Dictionnaire de Spiritualite*. T. 6. Paris 1964 c. 307-332.

<sup>2</sup> Tutaj opieram się głównie na studiach A. Weisera i R. Bultmanna (*Weiser. Pisteúo*. s. 182-197; *Bultmann. Pisteúo* s. 197-230).

## 1. Pojęcie wiary w Starym Testamencie

W Starym Testamencie odnajdujemy wiele terminów i wyrażen oznaczających fenomen wiary. Chcemy jednak zanalizować terminy najbardziej typowe, wywodzące się z hebrajskiego źródłosłowu *'mn* (*-āmān* — podtrzymywać, podpieać). W szczególności chodzi tutaj o słowa: *ne'ēmān* (*pistós, fidelis*, wierny), *'āmēn* (*génoito, vere, certe, sic fiat*, prawdziwie, pewnie, niech tak się stanie), *he'ēmîn* (*pisteúein, credere, wierzyć*), *'ēmet* (*alétheia, veritas, prawda*), *'ēmûnâh* (*pistis, fides, wiara*). Wniknięcie w treść tych terminów pozwoli nam zrozumieć bogactwo i oryginalność starotestamentowej idei wiary.

Zakres użycia słowa *ne'ēmān* (forma *nifal*) jest bardzo szeroki. Tłumacze Biblii na język grecki mieli poważne trudności z przełożeniem tego terminu. Jeśli w najstarszej warstwie tłumaczeniowej obejmującej Pięcioksiąg Mojżesza oraz inne księgi tłumaczone pod jego wpływem, zwłaszcza księgi Izajasza, tłumaczom chodzi przede wszystkim o oddanie sensu słowa, dlatego tłumaczą je w sposób wolny, to późniejsi tłumacze wolą używać terminu stałego *pistós* (lub *pistoun*, ale bardzo rzadko) dla każdego wypadku, w którym występuje słowo *ne'ēmān*, pozostawiając interpretatorom sprawę właściwego wyjaśnienia jego sensu<sup>3</sup>.

Co Biblia chce nam powiedzieć, gdy kwalifikuje kogoś jako *ne'ēmān* (*pistós, fidelis*, wierny)? Chce powiedzieć, że dana osoba rzeczywiście posiada jakości (przymioty), które powinna posiadać na mocy swojego stanu, urzędu lub powołania. Gdy więc nazywa „wiernym” świadka, chce powiedzieć nie tylko to, że twierdzenia czy zeznania danej osoby są wiarogodne, ale także i to, że ta osoba posiada jakości (przymioty), które czynią jej zeznania wiarogodne (np. zdolność obserwacji, pamięć, inteligencja, zdolności opisowe, uczciwość, szczerłość itd.)<sup>4</sup>. Gdy nazywa „wiernymi” proroków<sup>5</sup>, kapłanów<sup>6</sup>, miasto święte,<sup>7</sup> chce powiedzieć, że te kategorie osób rzeczywiście posiadają jakości (przymioty), które powinny posiadać na mocy ich urzędu, stanu lub powołania<sup>8</sup>.

Termin *ne'ēmān* przyjmuje oryginalne znaczenie w sferze religii. Według Biblii „wierny” jest przede wszystkim Bóg. On zachowuje przymierze z tymi, którzy Go miłują i strzegą Jego przykazań<sup>9</sup>. On wypełni obie-

<sup>3</sup> Por. Weiser, jw. s. 184.

<sup>4</sup> Por. Prz 14, 5; Iz 8, 2; Jr 42, 5.

<sup>5</sup> 1 Sm 3, 20.

<sup>6</sup> 1 Sm 2, 35.

<sup>7</sup> Za 8, 3.

<sup>8</sup> Weiser, jw. s. 185-186.

<sup>9</sup> Pwt 7, 9.

tnice dane ojcom, Jego słowo na pewno się wypełni<sup>10</sup>. W 32 rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa czytamy, że Bóg jest „Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwy i prawy [...] wszystkie drogi Jego są słuszne” (w. 4). Podobną charakterystykę Boga odnajdujemy w 34 rozdziale Księgi Wyjścia. I tutaj czytamy, że Bóg „jest litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, ale nie pozostający bez ukarania go” (w. 67). I w tym wypadku — wierności Boga — nie chodzi o jakiś szczegółowy przymiot, ale o cały zespół przymiotów, które Bóg rzeczywiście posiada i dzięki którym jest niezmienny w swojej miłości do człowieka.

Na tę wierność Boga człowiek powinien odpowiedzieć swoją wiernością. I rzeczywiście Biblia określa człowieka całkowicie oddanego Bogu jako człowieka wiernego (*ne'ēmān*). W 12 rozdziale Księgi Liczb odnajdujemy taką oto charakterystykę Mojżesza, którą daje nam sam Bóg: „Słuchajcie słów moich: Jeśli jest u was prorok, objawię mu się przez widzenia, w snach będę mówił do niego. Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. Uznany jest za wiernego w całym moim domu. Twarzą w twarz mówią do niego — w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte [...]” (w. 6-8). Wierni Bogu są Samuel<sup>11</sup> i Dawid<sup>12</sup>. Wierny Bogu będzie kapłan, którego sam Bóg sobie ustanowi i który będzie postępował według serca i pragnienia Bożego<sup>13</sup>. Jednakże po wszystkie czasy ideałem człowieka wiernego pozostanie Abraham. On zawierzywszy Bogu<sup>14</sup>, pozostał Mu wierny przez całe życie mimo wielorakich prób i doświadczeń. W nich ujawniła się jego wiara-wierność<sup>15</sup>. Jego serce było zawsze wierne Bogu, dlatego Bóg zawarł z nim przymierze<sup>16</sup>. Motyw serca wiernego przewija się przez całe Pismo święte, jednakże jest on szczególnie widoczny w psalmach. Motywem przewodnim wielu psalmów jest wierność człowieka całkowicie oddanego Bogu.

Ta wzajemność wierności Boga i wierności człowieka wyrażona słowem *ne'ēmān* wskazuje na dwie sprawy. Po pierwsze wskazuje na wiarę widzianą od strony jej natury — od strony wzajemności stosunku między Bogiem miłości a człowiekiem. Po drugie wskazuje na jakość tego wzajemnego stosunku — na wierność. Wierny jest Bóg, który wychodzi na spotkanie człowieka. Wierny jest człowiek, jeżeli na wierność Boga odpo-

<sup>10</sup> Por. 1 Krl 8, 26; 1 Krn 17, 23; 2 Krn 1, 9; 6, 17; Iz 55, 3; Oz 5, 9; Ps 19, 8; 111, 7.

<sup>11</sup> 1 Sm 3, 19-20.

<sup>12</sup> 2 Sm 23, 1.

<sup>13</sup> 1 Sm 23, 1.

<sup>14</sup> Rdz 15, 6.

<sup>15</sup> Por. Syr 44, 20; 1 Mch 2, 52.

<sup>16</sup> Ne 9, 8.

wiada całym swoim życiem. Słowo *ne'ēmān* wskazuje bezpośrednio na kwalifikowaną postać wiary — na wiarę wierną.

W tym samym kierunku idzie użycie słowa *'āmēn*. Według świadectwa Biblii słowa tego używano w nadzwyczajnych okolicznościach, np. podczas zebrań liturgicznych, aby nim potwierdzić całkowite przyłgnięcie do zbawczej woli Boga, a także, by wyrazić przyjęcie na siebie przekleństwa lub złożenia w wypadku niedochowania wierności<sup>17</sup>. Ten, kto wypowiadał *'āmēn*, potwierdzał uroczyscie usłyszane słowa (błogosławieństwo lub przekleństwo, zapowiedź zwycięstwa w wypadku wierności lub zapowiedź klęski w wypadku niezachowania wierności)<sup>18</sup>. W użyciu starotestamentowym słowo *'āmēn* nie było więc jakimś słowem magicznym. Wyrażało uroczyste przyjęcie zbawczej woli Boga ze wszystkimi konsekwencjami życiowymi, jakie z tego wynikają. To słowo bardzo wyraziście wyraża zarówno ideę stosunku między tym, czego ono żąda, a tym, kto je wypowiada, jak i jakość tego stosunku. Ten, kto wypowiadał to słowo przed Bogiem, wyrażał nim nie tylko swoje przyłgnięcie do Boga, tzn. wiarę, ale także jakość tego przyłgnięcia: uroczyscie deklarował, że będzie wierny temu swojemu przyłgnięciu do Boga w każdej okoliczności życia, w każdej przeciwności, nawet za cenę największych ofiar.

Można powiedzieć, że słowo *'āmēn* jest najkrótszą a zarazem najbogatszą formułą wiary. Najkrótszą, bo przecież to tylko jedno słowo. Najbogatszą, bo to jedno słowo wskazuje nie tylko na wzajemny stosunek między Bogiem a człowiekiem, tzn. na wiarę, ale także na jakość tego stosunku, tzn. na wierność<sup>19</sup>.

To wyjaśnienie sensu słowa *'āmēn* rzuca światło na użycie terminu *he'ēmîn* (forma *hifil*), który to termin tłumacze Biblii na język grecki prawie zgodnie oddają słowem *pisteúein*. *He'ēmîn* (*pisteúein*, *credere*, wierzyć) znaczy tyle, co mówić komuś *'āmēn* ze wszystkimi konsekwencjami życiowymi, jakie z tego wynikają. To mówienie komuś *'āmēn* nabiera szczególnej wymowy, gdy mamy do czynienia z Bogiem. Mówić *'āmēn* Bogu (czyli wierzyć) to tyle, co trwać niezachwianie w stosunku, który Bóg miłości ofiarował nam w swoim zbawczym działaniu. Znaczy być otwartym na wciąż nowe możliwości życiowe, jakie ten stosunek z Bogiem nam przynosi. Znaczy być stałym i twórczym w przyłgnięciu do Boga.

W Biblii użycie słowa *'ēmet* jest bardzo precyzyjne. Słowa tego używano na oznaczenie faktu pewnego, ważnego i wiążącego życiowo, na oz-

<sup>17</sup> Por. Lb 5, 22; Pwt 27, 15; Jr 11, 5; Na 5, 13; 8, 6; 1 Krn 16, 36; Ps 41, 14; 72, 9; 89, 53.

<sup>18</sup> H. Schilier. *'Āmēn*. TWNT I, 339-341 (tutaj s. 339).

<sup>19</sup> Weiser, jw. s. 186.

naczenie prawdy rozumianej jednak nie w sensie greckim, ale właśnie w sensie biblijnym, to znaczy prawdy rozumianej całościowo i życiowo. *Îš'emet* to człowiek prawy, wiarogodny, lojalny, pewny, wierny, to *ne'ēmān*<sup>20</sup>. Naturalnie Biblia tym słowem określa przede wszystkim Boga. Prorocy, a zwłaszcza psalmy nazywają Boga Bogiem prawdy, Bogiem prawym. To, co On czyni wobec człowieka, jest zawsze prawdą, prawością, wiernością. Jego wszystkie dzieła są prawdą, prawością<sup>21</sup>. Na tę prawdę, na tę prawość czy wierność Boga człowiek powinien odpowiedzieć swoją prawdą, swoją prawością, swoją wiernością<sup>22</sup>.

Pod względem treściowym termin *'ēmûnâh* niczym nie różni się od słowa *'emet* i od innych słów wywodzących się z rdzenia *'āmān*. Oznacza całość przymiotów, dzięki którym Bóg i człowiek są prawdziwi, stali, pewni, wierni w ich wzajemnym stosunku<sup>23</sup>.

Oczywiście w Starym Testamencie znajdziemy wiele innych terminów, które równie dobrze wyrażają biblijną ideę wiary<sup>24</sup>. Nie widzę potrzeby analizowania ich, gdyż pod względem znaczeniowym nie różnią się od terminów tutaj przedstawionych. Terminy wywodzące się ze źródłosłowu *'āmān* bardzo dobrze wyrażają starotestamentową ideę wiary. Poza tym te właśnie terminy — chodzi zwłaszcza o słowa *pístis* (*fides*, wiara), *pisteúein* (*credere*, wierzyć), *pístos* (*fidelis*, wierny) — weszły do słownictwa nowotestamentowego i stały się terminami technicznymi oznaczającymi fenomen wiary.

## 2. Pojęcie wiary w Nowym Testamencie

Nowy Testament nie czyni kroku wstecz wobec tej całościowej personalistycznej koncepcji wiary, jaką odnajdujemy w księgach Starego Testamentu. Dla wierzących w Jezusa Chrystusa księgi Starego Testamentu łącznie z księgami Nowego Testamentu stanowią jedno Pismo święte. Już ten fakt wystarczyłby, aby przekonać się o tym, że zachodzi zasadnicza zgodność między starotestamentową a nowotestamentową koncepcją wiary<sup>25</sup>. Oczywiście istnieje tutaj pewna istotna różnica, której nie wolno

<sup>20</sup> Por. G. Quell. *Aletheia*. TWNT I, 232-237.

<sup>21</sup> Tamże s. 233 n.

<sup>22</sup> Por. tamże s. 235-237.

<sup>23</sup> Tamże s. 234.

<sup>24</sup> Por. Weiser, jw. s. 191-197.

<sup>25</sup> M. Buber w swojej znanej pracy *Zwei Glaubensweisen* (Zürich 1950) przeciwstawia w sposób absolutny starotestamentową koncepcję wiary koncepcji nowotestamentowej. Według niego starotestamentowa koncepcja wiary jest koncepcją całościową, personalistyczną, obejmującą cały zespół postaw moralnych, takich jak miłość, zawierzenie, ufność, pewność, całkowite zdanie się na Boga itd. Natomiast koncepcja nowotestamentowa jest koncepcją

przeoczyć, ale różnica ta nie upoważnia nas do przeciwstawienia tych dwóch koncepcji wiary. Jest to różnica dotycząca treści, a nie struktury wiary. W starotestamentowej historii zbawienia wszechmocne Słowo Boga objawia się jako czyn mocy, jako cud, jako prawo i przykazanie, jako obietnica, jako kara oczyszczająca i wyzwalająca. W nowotestamentowej historii zbawienia objawia się Ono w postaci historycznego losu ludzkiego – „A Słowo ciałem się stało” (J, 1, 14). Cała istota nowotestamentowej wiary zasadza się na przyłgnięciu do tego Słowa Boga. To przyłgnięcie do Słowa Wcielonego jest równocześnie przyłgnięciem do Boga miłości, który w tymże Słowie przybliży się ku człowiekowi. A więc mamy do czynienia ze stosunkiem dwustronnym między Bogiem miłości, który w swoim Słowie Wcielonym wychodzi na spotkanie człowieka, a człowiekiem, który Go przyjmuje i wchodzi z Nim w życiowy stosunek. Ten międzyosobowy charakter wiary wyrażają liczne terminy. Szczególnie dobrze wyrażają go następujące trzy terminy: *pístis* (wiara), *pisteúein* (wierzyć), *pístos* (wierny).

Treść słowa *pístis* jest bardzo bogata. Oczywiście słowo to oznacza przyjęcie chrześcijańskiego kerygmatu<sup>26</sup>. To przyjęcie jest jednak nieodłączne od przyłgnięcia do Chrystusa i do Boga, który w Chrystusie wychodzi na spotkanie z człowiekiem<sup>27</sup>. Mamy więc do czynienia z dwustronnym stosunkiem między Bogiem miłości, który w swoim Synu Wcielonym czyni ostateczny krok ku człowiekowi, a człowiekiem, który przyjmując Chrystusa wchodzi w życiowy stosunek z Bogiem. Przyłgnięcie do Boga jest nieodłączne od przyłgnięcia do Chrystusa<sup>28</sup>.

Przyłgnięcie do Boga i do Chrystusa jest czynem całej osoby, angażującym całe życie człowieka. Wiara jest formą jedynej możliwej egzystencji człowieka i jako taka obejmuje cały zespół postaw moralnych, takich jak nawrócenie, nadzieja, miłość, słuchanie słowa Bożego, posłuszeństwo, wy-

---

zawężoną. Według niej wiara polegałaby na przyjęciu pewnego faktu historycznego poświadczanego przez ludzi, tj. faktu, że Jezus z Nazaretu jest Chrystusem, Mesjaszem. A zatem byłaby to wiara istotowo „dogmatyczna”. Pewną próbę przeciwstawienia tych dwóch koncepcji wiary podejmuje również R. Bultmann. Według niego istnieje różnica między wiarą w Jezusa Chrystusa a starotestamentową wiarą w Boga. Starotestamentowa wiara w Boga, będąc posłuszeństwem i wiernością, zakłada przekonanie o istnieniu Boga. Wiara w Jezusa Chrystusa nie jest posłuszeństwem Jezusowi Chrystusowi, ani nie potrzebuje przekonania o istnieniu Jezusa, gdyż to istnienie było wszystkim znane. Wiara w Jezusa jest jednak uznaniem zbawczego znaczenia, jakie to istnienie ma dla człowieka (Bultmann, jw. s. 217 n.). To przeciwstawienie nie jest jednak słuszne. Postaramy się wykazać to w dalszej analizie.

<sup>26</sup> Por. Rz 1, 5;3, 15;10, 17; 1 Kor 15, 14.17; 1 Tes 1, 8.

<sup>27</sup> Por. Rz 6, 8; 10, 9.14; Ga 2, 20; Flp 1, 29; 1 P 1, 6.

<sup>28</sup> Na ten aspekt wiary wskazuje wiele tekstów nowotestamentowych. Oto kilka przykładów: 1 Kor 2, 2-5; 2 Kor 4, 13-16; Ga 2, 20; Ef 3, 14-19; 6, 12-16; Rz 1, 16-17; 1 Tm 1, 14-17.



trwałość w znoszeniu prześladowań itd. Rodzi się tu jednak pewna trudność. W 13 rozdziale 1 Listu do Koryntian znajduje się tekst, który zdaje się przeczyć temu egzystencjalnemu charakterowi wiary. Święty Paweł mówi: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość — te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (w.13) Tekst ten zdaje się mówić nam, że wiara jest jednym z sektorów życia chrześcijańskiego. Tak jednak nie jest. Rozróżnienie Pawłowe ma sens dydaktyczno-pedagogiczny. Świętemu Pawłowi chodzi o podkreślenie napięcia między terażniejszością a przyszłością wiary, między tym, czym wiara jest teraz, a tym, ku czemu ona zmierza i czym będzie w przyszłości eschatologicznej. Wiara właśnie dlatego, że jest przyłgnięciem do Boga, który wychodzi nam na spotkanie w swoim Słowie odwiecznym, ma swoje „teraz”, swoje „już”, które jednak nie jest pełne. To „teraz”; to „już” wiary nie jest jeszcze południem życia, ale raczej jutrznią zwiastującą nadejście dnia, w którym Bóg „otrze z naszych oczu wszelką łzę, a my widzieć Go będziemy jakim jest i chwalić Go będziemy przez wszystkie wieki” (III modlitwa eucharystyczna). Wiara ma swoje „jeszcze nie”, swoje „jutro”, ku któremu dąży. Jest ona ciągłym dojrzewaniem, rozwojem, stawaniem się. W tym swoim spełnianiu się wyraża się jako nadzieja, jako wytrwałość, jako miłość itd. Gdy się spełni, gdy dojdzie do pełni swojego rozwoju, objawi się jako miłość. Miłość jest sercem wiary, określa naturę wiary, wchodzi istotowo w strukturę wiary. To dzięki miłości wiara jest czynem całej osoby i zmierza ku swojemu spełnieniu się w królestwie Bożym. Pawłowa triada: „wiara”, „nadzieja”, „miłość” jest egzemplifikacją różnych aspektów wiary rozumianej jako stosunek między Bogiem miłości a człowiekiem.

W tym samym kierunku idzie użycie czasownika *pisteúein* (wierzyć), który pod względem znaczeniowym nie różni się od hebrajskiego *he'émîn*. Czasownik ten we wszystkich swoich wariantach (*pisteúein hoti*, *pisteúein eis*, *pisteúein epi*, *pisteúein tō*, *pisteúein*) oznacza uznanie i przyjęcie stosunku, w którym Bóg miłości przybliża się ku człowiekowi w swoim odwiecznym Synu. Oczywiście są pewne odcienie znaczeniowe wśród wariantów tego słowa. Na przykład w konstrukcji *pisteúein hōti* (wierzyć że, wierzyć aby) na pierwszy plan wysuwa się uznanie i przyjęcie chrześcijańskiego kerygmatu, natomiast przyłgnięcie życiowe do Chrystusa i do Boga jest jakby przesunięte na plan dalszy<sup>29</sup>. W pozostałych konstrukcjach — zwłaszcza w konstrukcji *pisteúein eis* (wierzyć w) — na pierwszy plan wybija się przyłgnięcie do Boga miłości, który objawia się w Chrystusie, a więc także przyłgnięcie życiowe do Chrystusa, natomiast na dalszy plan

<sup>29</sup> Por. J 8, 24;11, 42;14, 10;16, 27;17, 8.21;20, 31; 1J 4, 16; Rz 6, 8.

jest przesunięte uznanie i przyjęcie chrześcijańskiego posłannictwa<sup>30</sup>. Te odcienie znaczeniowe nie są jednak aż tak istotne, aby twierdzić, że chodzi jakaś istotna różnica między konstrukcją *pisteúein hóti* (wierzyć że, wierzyć aby) a innymi konstrukcjami czasownika *pisteúein*. W konstrukcji *pisteúein hóti* (wierzyć że, wierzyć aby) stosunek osobowy między Bogiem i Chrystusem a człowiekiem jest oznaczony pośrednio przez położenie nacisku na rolę chrześcijańskiego posłannictwa w procesie rodzenia się i rozwoju wiary. W innych konstrukcjach ten stosunek jest oznaczony bezpośrednio, natomiast pośrednio jest ukazana rola chrześcijańskiego posłannictwa w procesie rodzenia się i rozwoju wiary.

Wszystkie konstrukcje czasownika *pisteúein* użyte w księgach Nowego Testamentu na oznaczenie wiary religijnej wskazują na stosunek wzajemności między Bogiem miłości, który w swoim odwiecznym Synu objawia się człowiekowi, a człowiekiem, który całym swoim życiem odpowiada na to definitywne przybliżenie się Boga ku człowiekowi w historii zbawienia.

Ten międzyosobowy (relacyjny) charakter wiary doskonale wyraża termin *pístós* (wierny). Użycie tego terminu w Nowym Testamencie jest nader bogate i oryginalne. Według Nowego Testamentu wierny jest przede wszystkim Bóg Ojciec, który powołał nas do wspólnoty życia ze swoim Synem i uświęca nas swoją mocą w Duchu Świętym<sup>31</sup>. Na Niego można liczyć w każdej sytuacji. Trzeba mu tylko zaufać, trzeba Mu oddać swoją duszę, trzeba cierpieć zgodnie z Jego wolą<sup>32</sup>. On, będąc „Bogiem wiernym”, na pewno przyjdzie z pomocą. Nawet gdyby wierzący dopuścił się niewierności czy zdrady, to i tak może liczyć na Boga Ojca, którego „wiara-wierność” (*he pístis tou Theou*) nie zależy od wierności czy niewierności człowieka, ale od Jego wspaniałomyślnej miłości miłosiernej<sup>33</sup>.

Wierny jest Jezus Chrystus: „On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzecć siebie samego” (2 Tm 2, 13). Ta „wiara — wierność” Syna Bożego jest postawą naszej nadziei: „Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy” (2 Tm 2, 11-13). List do Hebrajczyków przedstawia Chrystusa jako „wiernego arcykapłana wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu” (2,17). On, „aby stać się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga, upodobił się pod każdym względem do braci” (Hbr 2,17). „W czym bowiem sam wycierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom” (Hbr 2, 18). W trzecim rozdziale tego listu wierność Chrystusa jest porównana do

<sup>30</sup> Por. Dz 10, 43;19, 4;24, 24;26, 18; J 3, 16.18;4, 39; 6, 35; 14, 1; 1 J 5, 10; Ga 2, 16; Rz 10, 14.

<sup>31</sup> Ga 4, 4-7; Rz 8, 15-17; 1 Kor 1, 9; 1 Tes 5, 24; 2 Tes 3, 3; 1 P 4, 19.

<sup>32</sup> 1 P 4, 19.

<sup>33</sup> Por. Rz 3, 3; Ef 2, 4; J 1, 18; Hbr 1, 1n.

wierności Mojżesza. Istnieje jednak pewna istotna różnica między tymi dwiema wiernościami (wiarami). Różnica jest tak wielka, że można by ją porównać do różnicy, jaka zachodzi między budowniczym domu a domem. Na pewno dom dobrze zbudowany jest „pewny” („wierny”), nie runie podczas próby (np. podczas gwałtownego wichru czy trzęsienia ziemi). Ta jego trwałość („wierność”) bierze całą swoją moc z inteligencji budowniczego. Analogiczny związek zachodzi między Jezusem Chrystusem a Jego dziełem (Kościołem), w którego strukturę wchodzi także dzieło Mojżesza. Dlatego autor Listu do Hebrajczyków nawołuje: „[...] bracia święci, uczestnicy powołania niebieskiego, zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa, bo On jest wierny Temu, który Go uczynił, jak i *Mojżesz w całym Jego domu*. O tyle nawet większej czci godzien jest od Mojżesza, o ile większą cześć od domu ma jego budowniczy. Każdy bowiem dom jest przez kogoś zbudowany, a Tym, który zbudował wszystko, jest Bóg. I Mojżesz wprowadzie był wierny w całym domu Jego, ale jako sługa na świadectwo tego, co miało być powiedziane; Chrystus zaś, jako Syn, był nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli ufność i chwalebna nadzieję aż do końca wytrwale zachowamy” (3, 1-6).

Również Apokalipsa św. Jana nazywa Jezusa Chrystusa „Świadkiem wiernym i prawdomównym” Jego słowa są absolutnie pewne, bo On jest uosobionym *Amen* Boga<sup>34</sup>. Imię, które On nosi, to „Wierny i Prawdziwy” (Ap 19, 11). Prawda i wierność określają Jego istotę, dlatego można na Nim polegać<sup>35</sup>.

Na tę wierność Boga Ojca i Boga Syna człowiek powinien odpowiedzieć swoją własną wiarą-wiernością. Ta odpowiedź będzie polegać na twórczej stałości w przyłgnięciu do Boga i do Chrystusa. Nowy testament daje nam bogaty opis tak rozumianej wiary-wierności. Apostoł Narodów zaniepokojony o wiarę Tesaloniczan zagrożoną z powodu ucisku i prześladowań, jakie muszą ponosić dla Chrystusa, posyła do nich Tymoteusza, aby zbadał ich wiarę i by stwierdził, czy nie uwiódł ich kusiciel i czy trud apostoła nie był daremny. Tymoteusz po zapoznaniu się z życiem tej heroicznej wspólnoty chrześcijańskiej donosi apostołowi, że wiara tej gminy mimo ucisku jest stała. Wiadomość ta podnosi na duchu św. Pawła i dodaje mu siły w jego ucisku: „Teraz bowiem ożyliśmy, gdy wy przy Panu stoicie. Jakież bowiem podziękowanie możemy za was Bogu złożyć, za radość, jaką mamy z powodu was przed Bogiem? Gorąco modlimy się we dnie i w nocy, abyśmy mogli was osobiście zobaczyć i abyśmy mogli dopełnić tego, czego brak waszej wierze. Drogę naszą do was niech uto-

<sup>34</sup> Ap 1, 5; 3, 14.

<sup>35</sup> Por. Adnes, jw. c. 313; Duplacy, jw. c. 1274.

ruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus!” (1 Tś 3, 8-11). W 2 Liście do Tesaloniczan Apostoł Narodów mówi: „[...] w Kościołach Bożych chlubimy się wami z powodu waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie” (1, 4).

W tych stwierdzeniach Apostoła Narodów jest jakby identyfikacja wiary z wiernością. Według niego wiara to po prostu wiara wierna, stała w wyznawaniu Chrystusa mimo ucisku i prześladowań, to wierność rozumiana twórczo i perspektywicznie, wierność, która nie jest jakąś biernością, rezygnacją czy ucieczką od życia, ale twórczą interpretacją i przeżywaniem życia w świetle Ewangelii. Jest to wiara-wierność wyrażająca się w twórczej stałości w przyłgnięciu do Boga i do Chrystusa, w każdej sytuacji, w każdej przeciwności, nawet za cenę największych ofiar.

Ten sam aspekt wiary jest podkreślony w Liście do Hebrajczyków. Autor listu, aby zachęcić wierzących w Chrystusa do wiary wiernej, przytacza wiele przykładów wiary bohaterskiej, wiernej, heroicznej. Mówi o wierze-wierności (*pístis*) Abla, Henocha, Noego, Abrahama, Sary, Mojżesza, Gedeona, Jeftego, Baraka, Samsona, Dawida, Samuela itd. Mówi o wierze-wierności proroków, którzy „ponosili katusze [...] doznawali zelżywości i biczowania [...] kajdan i więzienia [...] których kamienowano, przeżynano piłą, kuszono, przebijano mieczem [...] którym kazano się tułać w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku [...] po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi” (11, 1-38). Jednakże niedościgłym wzorem wiary — wierności jest i na zawsze pozostanie Jezus Chrystus: „I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonała” (Hbr 12, 1-2).

W tych przepięknych tekstach jest wyrażona myśl, że na wiarę-wierność Boga i Chrystusa trzeba odpowiedzieć wiarą-wiernością własnego życia. Także listy św. Jana do 7 Kościołów Azji idą po tej właśnie linii. Są wezwaniem do wiary-wierności. To wezwanie streszcza się w zachęcie apostoła skierowanej do Kościoła w Smyrnie: „Znam twój ucisk i ubóstwo. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci *wieniec życia*” (Ap 2, 9.11).

Nowy Testament zna wiele innych terminów oznaczających fenomen wiary. Jedne z nich, jak np. „miłosierdzie”, „nadzieja”, „miłość”, „prawda”, „życie”, „światło”, „łaska”, „pokój”, „pamięć”, „łączność z Bogiem” itp., uwypuklają raczej stosunek Boga do człowieka, inne natomiast, jak „pełnienie woli Boga”, „życie przed obliczem Boga”, „szukanie królestwa Bożego”, „naśladowanie Boga i Chrystusa”, „posłuszeństwo” itp., podkreślają raczej stosunek człowieka do Boga i do Chrystusa. Jednak i jedne, i drugie wyrażają — w taki czy inny sposób — międzyosobowy charakter

wiary. Mówią nam o tym, że wiara w swojej istocie jest wzajemnym stosunkiem — chociaż nierównym — między Bogiem miłości a człowiekiem.

### 3. Próba syntezy

Gdybyśmy chcieli wydobyć istotne ( strukturalne) elementy biblijnego pojęcia wiary, moglibyśmy je zebrać w następujące punkty:

1. Dwa są źródła wiary ściśle z sobą złączone: transcendentne działanie Boga w historii zbawienia oraz immanentne działanie człowieka (odpowiedź człowieka na działanie Boga). Gdyby zabrakło któregoś z tych źródeł, zabrakłoby wiary. Wiara jest zawsze wynikiem bosko-ludzkiej interakcji.

2. Wiara w swojej najgłębszej naturze jest stosunkiem dwustronnym, wzajemnym między Bogiem miłości a człowiekiem. Wiara nigdy nie jest stosunkiem jednostronnym, czyli takim, w którym tylko jedna ze stron — tylko Bóg lub tylko człowiek — byłaby zaangażowana. Nawet w tych wypadkach, gdy wszystko zdawałoby się wskazywać na działanie tylko jednej ze stron, zawsze jest obecna — przynajmniej pośrednio — druga strona.

3. Jeśli na wiarę patrzymy od strony transcendentnego działania Bożego, to na pierwszy plan wysuwa się stosunek Boga miłości do człowieka (stosunek, w którym Bóg przybliża się ku człowiekowi), natomiast jakby na dalszym planie jest stosunek człowieka do Boga, czyli stosunek, w którym człowiek odpowiada na Boże zbawcze działanie.

Jeśli natomiast na wiarę patrzymy od strony „reakcji” człowieka na Boże działanie, to na pierwszym planie znajduje się stosunek człowieka do Boga; stosunek Boga do człowieka będzie jakby przesunięty na dalszy plan. Są to dwa sposoby patrzenia na bogatą rzeczywistość wiary. Nie ma między nimi jakiejś zasadniczej różnicy. Jeden sposób implikuje drugi. Wiara rozpatrywana od strony stosunku Boga do człowieka może być nazwana *fides quae creditur* (wiara, której wierzymy). Wiara natomiast rozpatrywana od strony stosunku człowieka do Boga może być nazwana *fides qua creditur* (wiara, którą wierzymy).

4. Zachodzi istotna różnica między stosunkiem Boga do człowieka a stosunkiem człowieka do Boga. Stosunek Boga do człowieka jest pod każdym względem stosunkiem pierwszym, stwórczym, decydującym. W żadnym wypadku nie jest on powodowany stosunkiem człowieka do Boga. Całkowicie wypływa z wolnej, zbawczej inicjatywy Boga. Stosunek człowieka do Boga jest zawsze i pod każdym względem stosunkiem wtórnym, następczym, odpowiadającym na stosunek Boga do człowieka. Gdyby nie było stosunku-działania Boga, nie byłoby stosunku-reakcji człowieka.

Treść stosunku Boga do człowieka nie utożsamia się z treścią stosunku człowieka do Boga. Treść stosunku Boga do człowieka jest treścią transcendentną, obiektywną, niezależną od stopnia uczestnictwa w niej człowieka. Tą treścią jest po prostu sam Bóg przybliżający się ku człowiekowi w swoim zbawczym działaniu. A więc jest to absolutny dar przekraczający wszelkie wymagania ze strony człowieka.

Treść stosunku człowieka do Boga jest treścią subiektywną, jest treścią uczestnictwa w treści, jaką Bóg ofiaruje człowiekowi, treścią przywłaszczoną zgodnie ze strukturą psychiczną każdego wierzącego. Ta treść nigdy w pełni nie pokryje się z obiektywną i transcendentną treścią stosunku Boga do człowieka. Treść stosunku człowieka do Boga zawsze będzie treścią zrelatywizowaną, przywłaszczoną, zasymilowaną.

Nie wolno utożsamiać tych dwóch stosunków. Wiara, mimo że jest stosunkiem wzajemnym, dwustronnym między Bogiem a człowiekiem, nie jest stosunkiem równym, parytetycznym.

5. Uznanie i przyjęcie stosunku, w którym Bóg miłości przybliży się ku człowiekowi, jest czynem totalnym, całościowym zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Pod względem przedmiotowym reakcja — stosunek człowieka do Boga jest całkowicie określona przez akcję — stosunek Boga do człowieka. Jest zawsze odpowiedzią na działanie Boga. Pod względem podmiotowym stosunek człowieka do Boga jest konkretyzacją dynamizmu właściwego osobie ludzkiej, czyli dokonuje się w sposób właściwy osobie ludzkiej. Jest czynem, który angażuje całą osobę i wyraża się w całym życiu wierzącego. Całe życie wierzącego jest i powinno być odpowiedzią na wezwanie Boga miłości. Człowiek „wierzy”, „jest wierzący” w takiej mierze, w jakiej angażuje swoje życie po stronie Boga. Jeśli brakuje tego zaangażowania, wiara jest martwa.

6. Wiara jest nierozzerwalnie związana z wiernością. Wierność to jakby drugie imię wiary i jej konieczny wymiar. Nie ma autentycznej wiary bez wierności.

7. Pojawienie się, wzrost i rozwój wiary są nierozzerwalnie związane z pośrednictwem Kościoła. W Kościele i przez Kościół Bóg wychodzi na spotkanie człowieka, objawia mu się, zaprasza go do uczestnictwa w Jego Boskim życiu. W Kościele i przez Kościół człowiek wchodzi w kontakt z Bogiem, odpowiada Mu całym swoim życiem, dojrzewa do pełni eschatologicznej. Kościół jest naturalnym środowiskiem wiary. Wiara wyizolowana od tego środowiska ulega wypaczeniu, ginie.

Tak oto w wielkim skrócie przedstawia się biblijna idea wiary. Teraz w świetle tej idei spróbujemy określić fenomen wierności.

## III. ONTOLOGIA WIERNOŚCI

1. *Możliwość rozróżnienia*

W świetle tego, co powiedzieliśmy, mogłoby się wydawać, że Biblia nie daje żadnych podstaw do odróżnienia wierności od wiary. Jeśli bowiem wiara jest stosunkiem dwustronnym między Bogiem miłości a człowiekiem, to angażuje ona całe życie osoby: wierność należy do jej istotnych elementów. Czy można wyobrazić sobie wiarę niewierną? A jednak Pismo św. mówi nam o takiej wierze. Według Pisma św. obok wiary stałej, zwycięskiej, bohaterskiej i żywej, wyrażającej się w dobrych uczynkach<sup>36</sup>, istnieje wiara „słaba”, „bojaźliwa”, „leniwa”, „martwa”<sup>37</sup>. U podstaw tego biblijnego rozróżnienia wiar znajduje się konsekwencja lub niekonsekwencja życiowa w przyłgnięciu do Boga miłości. Wiara „słaba”, „leniwa”, „martwa”, „bez uczynków” to wiara niekonsekwentna, niestała, mało twórcza — niewierna. Wiara silna, „zwycięska”, „bohaterska”, „żywa” — to wiara konsekwentna, stała, twórcza — wierna. Można więc być wierzącym, a jednak niewiernym (naturalnie nie jest to ideałem). Historia chrześcijaństwa — dawna i współczesna — dostarcza nam wielu przykładów wiary niestałej, słabej, mało twórczej, niewiernej. Iluż to chrześcijan nazywa się wierzącymi, a jednak żyją tak, jak gdyby Bóg nie istniał. Czy należy ich nazwać po prostu niewierzącymi, ateuszami? Przeciw takiej kwalifikacji chrześcijanie ci zaprotestowaliby. Powiedzieliby: „Jesteśmy niekonsekwentni, słabi, niestali, martwi, nietwórczy w naszym przyłgnięciu do Boga, ale przecież wierzymy. Nie uważamy się za ateistów” I słusznie, bo przecież wiara słaba, niekonsekwentna mało twórcza, martwa itd. jest jakąś wiarą, dlatego nie może być kwalifikowana jako ateizm czy bezbożność. W samej Biblii istnieją podstawy do odróżnienia wierności od wiary. Czym jest wierność? Jaki jest jej stosunek do wiary? Jaka jest jej natura? Oto pytania, na które postaramy się odpowiedzieć.

2. *Próba określenia wierności*

Co to jest wierność? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy zdać sobie sprawę z bogactwa bytowego wiary. Co to znaczy, że wiara jest życiową reakcją człowieka na zbawcze działanie Boga? Co to znaczy, że ta reakcja polega na uznaniu i przyjęciu stosunku, w którym Bóg miłości przybliży się ku człowiekowi? Znaczy to, że wiara angażuje (powinna angażować, jeśli nie chce być wiarą „martwą”) całe życie osoby w jego

<sup>36</sup> Por. Hbr 11, 1-33; 1J 5, 5; Jk 2, 18; Tt 3, 8; 1 Tes 3, 7.

<sup>37</sup> Mt 8, 26; 14, 31; Łk 8, 25; Jk 2, 17. 18.22.

wszystkich wymiarach. To zaś oznacza, że w strukturę wiary wchodzi cały zespół postaw czy jakości życiowych, takich jak np. miłość, miłosierdzie, nadzieja, poznanie, naśladowanie Boga i Chrystusa, kult, modlitwa, świadectwo, służba. Wśród tych postaw czy jakości życiowych znajduje się także wierność.

Miłość to wiara widziana od strony komunii życiowej z Bogiem miłości i z tymi wszystkimi, którym Bóg się udziela, dopuszczając ich do uczestnictwa w Jego własnym życiu. Miłosierdzie to wiara widziana od strony wydobywania zagubionego człowieka spod nawarstwień zła i grzechu. Nadzieja to wiara widziana od strony jej dążenia ku jej eschatologicznemu spełnieniu się w królestwie Bożym. Poznanie to wiara widziana od strony uczestnictwa w mądrości Bożej. Naśladowanie Boga i Chrystusa to wiara widziana od strony jej najwłaściwszej ortopraktyki. Kult to wiara widziana od strony uczestnictwa w kapłańskiej funkcji Chrystusa. Modlitwa to wiara widziana od strony dialogu z Bogiem. Świadectwo to wiara widziana od strony uczestnictwa w funkcji prorockiej Chrystusa. Służba to wiara widziana od strony uczestnictwa w funkcji królewskiej Chrystusa. Wreszcie wierność to wiara widziana od strony twórczej stałości w przyłgnięciu do Boga miłości.

A zatem wierność byłaby jakąś kwalifikowaną postacią wiary. Co to znaczy? Jaki jest stosunek wierności do wiary? Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Trudność polega na tym, że w zakresie pojęcia „wierność” zawiera się pojęcie „wiara”, natomiast w zakresie pojęcia „wiara” tylko pod pewnym względem zawiera się pojęcie „wierność”. Pismo święte, jak to podkreśliliśmy, zna nie tylko wiarę wierną, ale także wiarę niewierną. Między wiarą a wiernością istnieje stosunek wzajemnego zawierania się, ale też stosunek nieprzystawania. Pojęcia „wiara” i „wierność” są pojęciami krzyżującymi się<sup>38</sup>, z tendencją do wzajemnego pokrywania się. Istnieje pewnego rodzaju napięcie „dośrodkowe” między tymi pojęciami. Wiara dąży z natury swojej do tego, aby coraz bardziej stawać się wiernością. Wierność z natury swojej zaś dąży do tego, aby coraz bardziej stawać się wiarą, aby wyrażać i rozwijać się w łonie wiary. Ich pokrycie się nastąpi wówczas, gdy wiara stanie się idealnie stała i twórcza w swoim przyłgnięciu do Boga miłości, czyli gdy stanie się wiernością. Wierność jest idealną postacią wiary. Stałość zapewnia wierze identyczność, tożsamość, trwałość mimo próby czasu i zewnętrznych trudności, które skłaniają wolę do

<sup>38</sup> Pojęcie A krzyżuje się z pojęciem B oznacza, że zakres pojęcia A nie zawiera się całkowicie w zakresie pojęcia B, ani zakres pojęcia B nie zawiera się całkowicie w zakresie pojęcia A, ale też zakres pojęcia A nie wyklucza się z zakresem pojęcia B. Innymi słowy — pojęcie A krzyżuje się z pojęciem B, gdy każde z tych pojęć ma swoje desygnaty, które nie są im wspólne, ale istnieją też desygnaty wspólne obu tym pojęciom.



zmiany decyzji, do odstępstwa. Twórczość zapewnia jej otwartość na wciąż nowe możliwości, które Bóg miłości ofiaruje człowiekowi.

Podsumowując można zatem powiedzieć, że wierność jako kwalifikowana (idealna) postać wiary jest formą wszystkich innych postaci wiary. Wiara jest miłością w takiej mierze, w jakiej jest trwała i twórcza, czyli wierna, w przeżywaniu komunii z Bogiem. Wiara jest nadzieją w takiej mierze, w jakiej jest wierna swojemu eschatologicznemu dążeniu ku spełnieniu się w królestwie Bożym. Wiara jest miłosierdziem w takiej mierze, w jakiej jest wierna w wyzwalaniu zagubionego człowieka spod wszelkich nawarstwień zła i grzechu. Wiara jest kultem w takiej mierze, w jakiej jest wierna w uczestnictwie w funkcji kapłańskiej Chrystusa. Wiara jest świadectwem w takiej mierze, w jakiej jest wierna w uczestnictwie w funkcji prorockiej Chrystusa. Wiara jest służbą w takiej mierze, w jakiej jest wierna w uczestnictwie w funkcji królewskiej Chrystusa. Wierność zatem jako idealna postać wiary, a zarazem konkretne urzeczywistnienie się wiary, jest formą wszystkich innych postaci wiary. Jeśli wszystkie inne postacie wiary (miłość, nadzieja, cierpliwość, służba itd.) mają wartość, to mają ją dzięki wierności. Wierność jest formą form wiary.

### 3. Cechy wierności

Wierność będąc kwalifikowaną postacią wiary ma wszystkie cechy wiary; ma ponadto cechy stałości i twórczości.

*Dwustronność.* Wierność jest stosunkiem dwustronnym, wzajemnym między Bogiem miłości a człowiekiem. Ta cecha wynika z samej natury wierności. Z jednej strony mamy do czynienia z wiernością Boga, który w każdej okoliczności życia pozostaje wierny człowiekowi, z drugiej — z wiernością człowieka, który stara się pozostać zawsze wierny Bogu: na wierność Boga stara się odpowiedzieć swoją wiernością. Sposób oznaczenia tych stosunków jest zróżnicowany. Stosunek wierności człowieka do Boga jest oznaczony wprost i bezpośrednio, natomiast stosunek wierności Boga do człowieka — pośrednio. Ta różnorodność sposobów oznaczania w niczym nie umniejsza dwustronności stosunku.

*Przedmiotowość — podmiotowość.* Wierność będąc stosunkiem dwustronnym między Bogiem miłości a człowiekiem ma strukturę przedmiotowo-podmiotową. Z jednej strony jest Bóg miłości, który „otwiera się” na nas w swoim zbawczym działaniu, w swojej wierności (przedmiot), z drugiej — my, którzy na to otwarcie się Boga odpowiadamy naszą wiernością (podmiot).

*Osobowość, totalność zaangażowania.* Stosunek wierności między Bogiem miłości a człowiekiem nie jest stosunkiem anonimowym, abstrakcyjnym. Jest to stosunek osobowy (międzyosobowy), konkretny i historyczny. Najlepiej widać to w stosunku wierności Boga do człowieka. Bóg

objawia się człowiekowi osobowo, konkretnie i historycznie. Na to Jego objawienie się człowiek odpowiada osobowo, konkretnie i historycznie, oddając Mu całe swoje życie.

*Nierówność.* Stosunek wierności Boga do człowieka jest całkowicie różny od stosunku wierności człowieka do Boga. Wierność Boga jest pierwsza, nieuwarunkowana, absolutnie darmowa, stwórcza. Wierność człowieka jest pod każdym względem wiernością-odpowiedzią. Ta wierność-odpowiedź człowieka będzie tym bardziej autentyczna, im bardziej człowiek uzna i przyjmie to wszystko, co Bóg miłości ofiaruje mu w swoim objawieniu.

*Stałość.* Stałość to ochrona i broń wiary—wierności wobec próby czasu i zewnętrznych trudności, które ze swojej natury skłaniają wolę do zmiany decyzji, do odstępstwa. Dzięki stałości wierność ma swoją tożsamość. Najlepiej widać to w stosunku wierności Boga do człowieka. Bóg zawsze pozostaje stały (*pistos*) w swojej wierności wobec człowieka. Jego stałości nie załamie żadna człowiecza niewierność. Podobnie człowiek powinien być stały w swoim przyłgnięciu do Boga.

*Twórczość.* Wierność, czyli wiara wierna, jest z istoty swojej twórcza. Wiara—wierność musi być twórcza. Bez twórczości wiara—wierność zamieniłaby się w jakąś sztywną sklerotyczną stałość, przerodziłaby się w konserwatyzm. Twórczość otwiera wiarę—wierność na nowe możliwości. Dzięki twórczości wiara—wierność nie zasklepia się w skorupie samouwielbienia, ale wciąż wychodzi naprzeciw nowym możliwościom, które Bóg miłości ofiaruje człowiekowi. Twórczość jest ciągłym poszukiwaniem nowości i oryginalności.

Przykład takiej twórczej wiary—wierności daje nam Bóg miłości. On nie tylko jest stały w swojej wierności człowiekowi, ale i twórczy, i stwórczy. To dzięki Jego twórczej inicjatywie człowiek może żyć i rozwijać się — mimo swoich niewierności — i dążyć ku swojemu wypełnieniu w królestwie Bożym. Tak samo człowiek powinien być zawsze twórczy w swoim przyłgnięciu do Boga. Zawsze powinien poszukiwać nowych form, przez które mógłby wyrazić swoją wiarę wierną, czyli swoją wierność Bogu.

Oczywiście zawsze będzie istnieć pewnego rodzaju napięcie między stałością a twórczością. Stałość zawsze będzie skłaniać do niezmienności, twórczość zawsze będzie prowadzić do zmiany, do rozwoju. To napięcie jest pozytywne, bowiem stałość nie neguje twórczości, jak i twórczość nie neguje stałości. Stałość i twórczość to cechy komplementarne, dopełniające się. Muszą one współistnieć. Dzięki tym cechom wiara—wierność urzeka swoją siłą i pięknem.

#### 4. Wierność a porządek bytu osoby

Wierność będąc kwalifikowaną postacią wiary ma strukturę międzyosobową (relacyjną). Ten fakt nie może nie uderzać swoją rewolucyjną nowością, gdy zastanowimy się nad bytem osoby, który ze swej natury jest bytem relacyjnym<sup>39</sup>. Najprawdziwszą istotą osoby ludzkiej jest „stanie w relacji” do każdego „Ty”, zarówno stworzonego jak i nie stworzonego (absolutnego). Osoba ludzka nie może pojąć samej siebie bez „Ty”, nie może istnieć i rozwijać się bez „Ty”. Jej „ja” jest tylko w relacji do „Ty”. „Ja” osoby jest tworzone przez „Ty”, przede wszystkim przez „Ty” Boga, które stoi u podłoża bytu osoby. Ten stosunek „Ja — Ty” rodzi się nie w wymuszającym nakazie, lecz w wolności, w wolnej odpowiedzi na powołanie miłości, w darze własnego bytu.

Oczywiście osoba jest także bytem „w sobie” i „dla siebie”. Nie jest jakąś czystą płynnością czy aktualnością, która istniałaby tylko w akcie decyzji lub wolności. Ma ona swoją zawartość ontologiczną, dzięki której może definiować się właśnie jako „byt w sobie” i „dla siebie”. Ale przecież nie znaczy to, że to bycie „w sobie” i „dla siebie” jest jakąś ostateczną, definitywną cechą bytu osoby. Byt osoby to także otwartość na innych. I tutaj właśnie dotykamy zagadnienia wierności jako ekspresji bytu osoby. Życie otwarte na innych, życie w łączności z innymi jest nieodłączne od wierności. Wierność — zwłaszcza wierność religijna — jest doświadczeniem łączności z „Ty” — z każdym „Ty” — w miłości i wzajemnym oddaniu się. Istota tego doświadczenia polega na byciu obecnym przy „Ty” w każdej sytuacji życia, w każdej przeciwności. To „bycie przy” jest czymś więcej niż tylko prostym byciem „obok”, na sposób bycia przedmiotu. Jest to współobecność, która pozwala nam odczuć, że drugi jest z nami, jak my jesteśmy z nim w każdej okoliczności życia<sup>40</sup>. Dzięki tej twórczej obecności tworzy się autentyczne „współistnienie” między osobami, oparte na dialogu i wzajemnym oddaniu się.

A zatem wierność jest istotowo związana z bytem osoby. Tym, co się w niej liczy, są nie tyle takie czy inne gesty wierności, ile raczej „bycie wiernymi”, czyli „bycie z”, „współbycie” w każdej sytuacji, które naturalnie zawiera także konkretne akty wierności, choć nie wyczerpuje się

<sup>39</sup> Na tę strukturę relacyjną bytu ludzkiego zwrócili uwagę F. Ebner, M. Buber i R. Guardini (F. Ebner. *Das Wort und die Geistigen Realitäten*. Wien 1926; M. Buber. *Die Erzählungen der Chasidim*. Zürich 1949; tenże. *Schriften über das dialogische Prinzip*. Heidelberg 1954; tenże. *Schriften zur Philosophie*. München 1962; R. Guardini. *Der Gegensatz*. Mainz 1925).

<sup>40</sup> Por. G. Marcel. *Être et avoir*. Paris 1935 s. 149, 169, 181, 185; tenże. *Journal Métaphysique*. Paris 1927-1936 s. 32, 36, 87, 12-26, 48-49; tenże. *Du refus à l'invocation*. Paris 1940.

w nich. Wierność zapisuje się przede wszystkim w bycie osoby — w relacyjno-dialogicznym bycie osoby — a nie tylko w takich czy innych aktach osoby. Dzięki temu ma ona wielkie znaczenie dla rozwoju bytu osoby. Bez wiary—wierności nie może się rozwinąć w pełni relacyjno-dialogiczny byt osoby.



Wiara jest wiernością. Właśnie ku temu stwierdzeniu zmierzały nasze rozważania. Jest to stwierdzenie proste, a zarazem bardzo skomplikowane. Problem polega na tym, że Biblia nie zna odrębnych terminów na oznaczenie wiary i wierności. Według niej wiara zdaje się utożsamiać z wiernością. W teologii jednak bardzo wcześnie dokonano tego rozróżnienia. Znają je św. Hieronim i św. Augustyn. Ci wielcy Ojcowie Kościoła wiążą wierność z prawdomównością, czyli z dochowaniem obietnic<sup>41</sup>. Jest to jednak duże zacieśnienie pojęcia wierności. Jeszcze bardziej niepokojącego zacieśnienia tego pojęcia dokonał św. Tomasz z Akwinu, który oderwał wierność od wiary, a połączył ją z cnotą sprawiedliwości. Według św. Tomasza wierność należy do potencjalnych składników cnoty sprawiedliwości i jako taka jest bardzo bliska cnotcie prawdomówności<sup>42</sup>. Teologia inspirowana myślą św. Tomasza nie wniosła nic nowego, a nawet utwierdziła się w tym przekonaniu.

Wierność nie jest jednym z sektorów życia wiary! Wierność powinna przenikać całe życie wiary! Wierność jest nierozdzielnie związana z wiarą. Wierność jest jakby drugim imieniem wiary (idealnej i kwalifikowanej), w każdym razie jej nieodłącznym wymiarem.

Dlatego właśnie w tym artykule chcieliśmy zbliżyć te dwa sztucznie oddzielone fenomeny, zmierzając do wykazania, że wiara idealna jest w swej najgłębszej istocie wiernością. Na pewno można odróżnić te dwa fenomeny, ale różnica nie powinna przekształcić się w ich separację.

Ukazanie związków między wiarą a wiernością było celem niniejszego artykułu. Oczywiście potrzebne są pogłębione studia historyczno-teologiczne, które wyjaśniłyby, kiedy i dlaczego dokonano tego niepokojącego rozróżnienia między wiarą a wiernością. Istnieją podstawy do tego rozróżnienia, ale przecież nie są one aż tak wielkie, aby odrywać fenomen wiary od fenomenu wierności. W każdym razie nie uprawniają do zamknięcia wierności w jakimś sektorze życia wiary.

Sądzę, że to oderwanie wiary od wierności doprowadziło do wielkiej inflacji słowa „wierność”. Aby odzyskać autentyczny sens słowa „wierność”, trzeba powrócić do biblijnego znaczenia pojęcia wiary.

<sup>41</sup> Por. Adnes, jw. c.308.

<sup>42</sup> *Stb.* q. 80.

## DIE TREUE IM LICHTE DER BIBLISCHEN IDEE DES GLAUBENS

## Zusammenfassung

Das Ziel des Artikels besteht darin, dem Begriff der Treue seinen eigentlichen, biblischen Sinn wiederzugeben, denn er wird oft falsch verstanden (legalistisch, gnoseologisch, sentimentalistisch, traditionalistisch), sowie die Wechselwirkung zwischen Glauben und Treue aufzuzeigen. Deshalb analysiert der Autor zuerst gründlich den sowohl im Alten als auch im Neuen Testament vorkommenden biblischen Begriff des Glaubens und bespricht in diesem Lichte dann den Begriff der Treue. Im Ergebnis stellt der Autor fest, dass die Treue einerseits zur Gruppe der Haltungen und Qualitäten des Glaubens gehört (wie die Liebe, die Hoffnung, die Barmherzigkeit, die Erkenntnis, der Kult und das Gebet) und dass andererseits in der beständigen und schöpferischen Treue der Glauben enthalten ist. Im Grunde genommen sind das sich überschneidende Begriffe: der Glauben strebt danach, Treue zu sein, und umgekehrt, die Treue entfaltet sich im Schoss des Glaubens. Zu ihrer Deckungsgleichheit kann es dann kommen, wenn der Glauben ganz beständig, d.h. treu wird. Die Treue ist die ideale Gestalt des Glaubens. Die Beständigkeit sichert dem Glauben die Identität. Die Treue kann also nicht vom Glauben losgelöst werden und der Glauben nicht von der Treue.